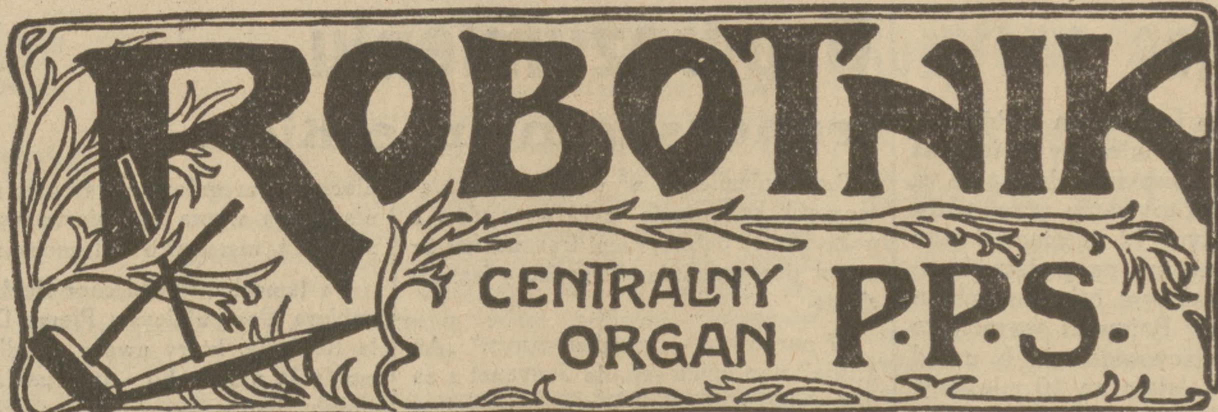
Nr. 457 (6075) WARSZAWA, CZWARTEK 27 GRUDNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—3 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 3-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

„Czwarta brygada" „postępowa"

Z pośród wielu, wielu numerów „gwiazdkowych" różnych pism wybiełram jeden. — numer „*Kurjera Wileńskiego*". W tym dwudziestostronicowym numerze zawarta jest cała duszyczka „postępu" polskiego, cała tajemnica jego niepowodzeń historycznych, cała treść jego drobniutkiego zasięgu w dziedzinie zjawisk, które określamy takiemi pojęciami, jak: „rozmach", „ryzyko życiowe", „skala osobistego poświęcenia" i t. p.

Artykuł naczelny napisała p. Helena Romer - Ochenkowska. Ten artykuł — to zaklęta w kilkaset wierszy *psychologja środowiska*. Pani Romer poświęciła swój twór myślowy p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i p. marszałkowi Piłsudskiemu. Wcale nie o to chodzi że im właśnie go poświeciła. To samo uczyniły w rozmaitej formie wszystkie prawie dzienniki obozu „sanacyjnego". Chodzi o to, *jak* owo „składanie hołdu" zostało podjęte i przeprowadzone. Pani Romer stała się groteskowym symbolem środowisk, które reprezentują „postęp" w szeregach BBWR. Pani Romer nakreśliła *karykaturę* tego „postępu". Dzieło literacko - polityczne pani Romer jest, jak krzywe zwierciadło, które odbiło raptem rzeczywiste rysy danego oblicza, ale nadało im postać śmiesznie przesadną, tembardziej jaskrawą i wyrazistą.

***

Znam dobrze ze starych wspomnień wileńskie środowisko „postępowe". Bo ja wiem, jak to określić? „sympatycy"? Stryj dał nam kiedyś śliczny obraz *prawdziwego* „sympatyka" żyjącego „wspólną duszą" z całym ruchem, ziednoczonego z nim jednakową skalą przeżyć, jakąś tajemną wspólnotą krwi. Ci „sympatycy", o których myślę, — to nie byli *tacy* „sympatycy". Aleksander Sulkiewicz nazwał ich kiedyś „*sympatykami nanuszonymi*" W każdem słowie, w każdej formie pomocy udzielanej tkwiło swoiste przekonanie o własnej wyższości o własnej solidności, sforą jącej o niebo nad „romantyką konspiracji". Szeptano o nich, „masony", bo jeden z drugim nie pocałował kiedyś biskupa w rękę podczas jakiejś uroczystości. Ów „brak pocałunku" stanowił granicę maksymalną publicznie wykazanej odwagi cywilnej. Ponadto — niechęć do narodowej demokracji i przyjazne klepanie po ramieniu przywódców litewskich, białoruskich i żydowskich, który to obyczaj „klepania" miał w latach 1919 — 1920 przeobrazić się w osnowę „programu federalistycznego" spędzającego sen z powiek ks. arcybiskupa Teodorowicza, ks. Lutosławskiego i prof. Głąbińskiego; gdyby — mówiąc nawiasem — nie ów paskudny obyczaj „napuszonego klepania po ramieniu" — ówczesna koncepcja polskiej polityki wschodniej nabrałaby prawdopodobnie zgoła inego wiroru.

Owóż „Kurier Wileński" i pani Romer - Ochenkowska są spadkobiercami bezpośrednimi tego właśnie środowiska. Pozostała „nedacja" ksiedza proboszcza, względnie księdza biskupa, jako jedyny sprawdzian „postępu". Pozatem — „czwartobrygadowa" psychologja hołdownicza, jako sens istotny poglądu na świat. I tej to psychologji pani Romer - Ochenkowska dała wyraz aż nazbyt dosadny w świątecznym „Kurjerze Wileńskim".

***

Zapewne, — cała sprawa — koniec końców — drobnostka. Ale z *takich* drobnostek — pozytywnych i ujemnych — składają się w rezultacie ostatecznym dusze ludzkie. „Czwarta brygada"... „postępowa" zaś stanowi dzisiaj jedną ze szkodliwych form polskiego życia zbiorowego. Konserwatyści mają przynajmniej jedną rzecz: *swoją ostatnią grę*. A „postępowcy" z „czwartej brygady" rozporządzają atutem stokroć... przykrzejszym: dychawiczną szkapą, która uczestniczy — wbrew przepisom o racjonalnej hodowli koni — w wyścigu hołdowniczym. — uczestniczy w tym wyścigu i powiewa zdaleka chorągiewką „postępu", bvle zrobić zamieszanie pośród publiczności.

Przyszedł natomiast czas, kiedy trzeba zdzierać wszelkie maski. Pani Romer-Ochenkowska ułatwia swoim artykułem znakomicie ten nieprzyjemny trud.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Po zabójstwie Kirowa
Akt oskarżenia
przeciwko Nikołajewowi i towarzyszom

Z Moskwy donoszą:

Ogłoszono akt oskarżenia w sprawie zabójstwa Kirowa przeciwko 14 oskarżonym z Nikołajewem na czele. Akt oskarżenia sporządzono 25 b. m. w Leningradzie głosi on m. in., że najbardziej czynni członkowie grupy b. grupy Zinowiewowskiej nie zaprzestali działalności po oficjalnem zlikwidowaniu grupy i kontynuowali ją aż do ostatnich czasów, tworząc w latach 1933 — 1934 konspiracyjną organizację terorystyczną pod nazwą „Leningradzkie centrum", wyznającą hasła zinowjewowsko - trockistowskiej opozycji.

Kierownictwo grupy stanowili: Kotołynow (student lat 29), Szatskij (inżynier 35 lat), Rumiencew (urzędnik. lat 32), Mandelstam (urzędnik, lat 38). Miasnikow (urzędnik 34 lata), Lewin (urzędnik, 37 lat), Sosickij (urzędnik, lat 35). Nikołajew (urzędnik, lat 30). Pozatem wchodzili w skład organizacji Sokołow (student, 30 lat), Juskin (urzędnik, 36 lat). Zwiezdow (urzędnik, lat 32), Antonow (student, lat 31), Chanik (urzędnik, lat 32) i Tołmazow (student, lat 35).

Wszyscy są b. członkami partji komunistycznej, usuniętymi za udział w opozycji, lecz z wyjątkiem 6 ostatnich i Szatskiego zostali reaktywowani.

Organizacja terorystyczna działała w warunkach najściślejszej konspiracji. O strukturze organizacji wiedział tylko jeden członek kierownictwa, przyczem w jednem z mieszkań władza znalazły kompletne archiwum opozycji trockistowsko - zinowjewowskiej.

Jak wynika z zeznań oskarżonego Chanika organizacja miała szereg ognisk, operujących wśród młodzieży. Kierownictwo organizacji rozpowszechniało wśród swych zwolenników poglądy, że wszelkie zło pochodzi od obecnego kierownictwa partyjnego ze Stalinem, Mołotowem, Kaganowiczem i Kirowem na czele. Najgorliwszym zwolennikiem metod terorystycznych był Tołmazow.

Z zeznań Nikołajewa wynika, że spiskowcy wkroczyli na drogę teroru, nie mając nadziei na usunięcie kierownictwa partyjnego metodami demokracji partyjnej, natomiast liczyli, że wystrzał do Kirowa będzie sygnałem do wystąpienia wewnątrz kraju przeciwko partji i rządowi sowieckiemu.

Świadek, brat Nikołajewa zeznał, że Nikołajew liczył na interwencję ze strony pewnych państw i miał mu oświadczyć, że będzie czynnie pomagał każdemu państwu, które napadłoby na ZSRR, gdyż władze sowiecka można obalić jedynie w drodze interwencji.

Śledztwo ustaliło, że Nikołajew w porozumieniu z Kotołynowem wielokrotnie odwiedzał jednego z konsulów zagranicznych w Leningradzie (nazwisko i narodowość konsula zostały w akcie oskarżenia opuszczone), któremu udzielił informacyj o sytuacji wewnętrznej w ZSRR, o charakterze antysowieckim i od którego otrzymał 5 tys. rb. oraz propozycje nawiązania łączności z Trockim w postaci pośrednictwa konsulatu przy przesłaniu listu spiskowców do Trockiego.

Akt oskarżenia twierdzi, że cele i metody organizacji zinowiewowskiej całkowicie pokrywały się z celami i metodami organizacyj białogwardvjskich.

Organizacja była podzielona na dwie grupy pod kierownictwem Kotołynowa i Szatskiego, które niezależnie od siebie przygotowywały zamach na Stalina przez moskiewskie kontakty organizacji.

Obserwację Kirowa rozpoczęto w lutym 1934 r. i opracowano kilka planów zamachów. Ostatni plan ustalono drobiazgowo 1 listopada z udziałem Kotołynowa.

Nikołajew przez kilka miesięcy ćwiczył się w strzelaniu z rewolweru i przygotowywał szereg dokumentów na wypadek przejścia na sytuację nielegalną. W celach zatarcia śladów i motywów przestępstwa Nikołajew przygotowuje liczne fałszywe dowody (dziennik, listy do różnych instytucyj itp.), które miały świadczyć o osobistem podłożu zamachu oraz o ciężkiej sytuacji materjalnej Nikołajewa. Śledztwo ustaliło, że oskarżony odrzucał pod różnemi pozorami liczne proponowane mu posady.

Większość oskarżonych m. in. Nikołajew przyznała się do winy i należenia do organizacji z wyjątkiem Szatskiego. Część oskarżonych twierdzi, że nie wiedziała o teoretycznym charakterze organizacji, względnie, że nie brała bezpośredniego udziału w organizacji zamachu.

Nikołajew oskarżony jest o bezpośrednie popełnienie zabójstwa. Pozostali o jego organizowanie i przygotowywanie. Wszyscy odpowiadają z art. 58 p. 8 i 11 sowieckiego kodeksu karnego oraz na zasadzie kodeksu dekretów o zdradzie ojczyzny i o przygotowywaniu i organizowaniu aktów teroru przeciwko urzędnikom sowieckim. Proces przed kolegjum wojskowego najwyższego sądu Z. S. R. R. odbywa się w Leningradzie.

(PAT.)

Najazd Włochów na Abisynję

Rząd abisyński wysosował w dniu 24 grudnia do Rady Ligi Narodów trzeci z kolei telegram, zarzucający Włochom nietylko najście na terytorjum Abisynji, ale dalsze zamiary agresywne.

Telegram ten brzmi jak następuje: *Włosi wkraczają na terytorjum abisyńskie, układając szosę z Wardairu w kierunku na Ado i Gherlogubi. Włosi obsadzili miejscowość Afdub w pobliżu Wardairu na terytorjum abisyńskiem Rekonesans włoskich samolotów wojskowych nad Gherlogubi, wykonywany w dn. 21 grudnia pozwala przewidywać nowy atak na tę miejscowość, bombardowaną już poprzednio przez samoloty włoskie. Wobec tego, że sytuacja wytworzona wskutek nowych faktów staje się groźną, ponawiam nasz protest.*

(—) Heroui, minister spr. zagr. Abisynji.

Zaprzeczenie włoskie

W związku z ostatnim komunikatem rządu abisyńskiego, rząd włoski zwrócił się do sekretarjatu Ligi Narodów z notą, w której, opierając się na dowodach, dostarczonych ostatnio przez rząd Somali, twierdzi, że poste runek włoski w Ualual został w dniu 5 b. m. zaatakowany niespodziewanie bez żadnej prowokacji ze strony władz włoskiej.

Co się tyczy rzekomego bombardowania Ado, to zostało ustalone na podstawie ścisłych danych, że w dniu 8 b. m. o godz. 9-ej rano samolot włoski dokonał lotu wywiadowczego nad miejscami walk wzdłuż szosy samochodowej, wiodącej z Ualual do Ado. Kilka oddziałów wojskowych abisyńskich, maszerujących w kierunku linji włoskiej, poczęło ostrzeliwać samolot, trafiając go trzykrotnie, wówczas samolot włoski odpowiedział na strzały, ścigając oddział abisyński do Ado na terytorjum o nieokreślonej przynależności państwowej. Wobec tego, że Abisyńczycy w dalszym ciągu ostrzeliwali samolot, lotnicy włoscy rzucili dwie bomby. Wbrew twierdzeniom Rządu abisyńskiego żadnego bombardowania Gherlogubi nie było.

Rząd abisyński utrzymuje, że atak rozpoczął posterunek włoski. Twierdzenie to nie odpowiada ani logice, ani rzeczywistości, gdyż dowódca włoski nie miał żadnych powodów do posunięcia się poza Ualual i do wkroczenia na terytorjum, którego przynależność państwowa nie została jeszcze określona, a które przed kilkoma dniami zostało zajęte przez silne oddziały abisyńskie.

Rozwój wypadków wskazuje wyraźnie, że rząd abisyński zmierza do zmiany na swą korzyść stanu prawnego i faktycznego, istniejącego w tej strefie.

Sprawa Ualual — twierdzi nota włoska — nie jest epizodem odosobnionym, lecz jest jednym z długiej serji usiłowań dowódców oraz regularnych i nieregularnych oddziałów abisyńskich, zmierzających do zakwestjonowania legalności obecności oddziałów włoskich w pasie pogranicznym pomiędzy włoskiem Somali a Abisynją. Na poparcie tego twierdzenia rząd włoski podaje liczne dowody. Incydent w Ualual różni się od poprzednich tem, że posiada on dużo większą doniosłość.

Rząd włoski zgodnie z traktatem z roku 1908—stwierdza dalej nota—wyraził gotowość przeprowadzenia delimitacji granic i prace te zostały podjęte w początkach 1910 r. przez komisję włosko - abisyńską. Prace te jednak nie mogły być kontynuowane ze względu na trudności, jakie czynił Rząd abisyński. Od tego czasu sta nowisko Włoch nie uległo zmianie i nie jest winą Rządu włoskiego, że prace delimitacyjne nie zostały dotychczas podjęte.

Rząd włoski gotów jest prace te podjąć, oczywiście, po otrzymaniu zadośćuczynienia za poświatcenie praw przez atak na Ualual, dzięki któremu Rząd abisyński pogwałcił nietylko nieiace pomiędzy dwoma państwami traktaty oraz pakt Ligi Narodów.

(PAT.).

Matuzalowy wiek

W okolicach Suchumu na Kaukazie zmarł włościanin Chapaca Kijut, liczący 152 lata.

Walki wewnętrzne w Chinach

Z Nankinu donoszą, że rząd centralny podjął energiczną akcję przeciwko działającym w poszczególnych prowincjach chińskich wojskom komunistycznym. W związku z tem marszałek Czang-Kai-Czek wydał odezwę do wojsk rządowych i ludności, w której wzywa do skupienia się przy rządzie centralnym i do przeciwstawienia się akcji komunistycznej. Jednocześnie marszałek Czang-Kai-Czek wydał zarządzenie, usuwające z szeregów armji rządowej wszystkich generałów, nie dających gwarancyj lojalnego ustosunkowania się do rządu centralnego.

Według informacyj z chińskich źródeł urzędowych trzeci korpus armji rządu nankińskiego stracił w ostatnich walkach z wojskami komunistycznemi 3000 zabitych i 7000 rannych. (ATE.).

Ujęcie szpiegów japońskich
na terytorjum sowieckiem

Agencja TASS donosi: Według informacyj, otrzymanych z Chabarowska, na terytorjum sowieckiem koło miasta Turirog aresztowano dwuch szpiegów chińskich, z których jeden Chan-Minta przyznał się, że jest dowódcą oddziału 15 pułku trzeciej brygady piechoty wojsk mandżurskich. Nazwisko drugiego szpiega brzmi Orenpai i jest on mieszkańcem jednej z pogranicznych wsi mandżurskich. Obaj aresztowani oświadczyli, że przybyli oni na terytorjum sowieckie z rozkazu oficera japońskiego celem zbadania miejscowości na wschód od góry Propast i na zachód od miasta Turirog, a mianowicie stanu dróg, budowy koszar i rozlokowania wojsk.

Władze sowieckie prowadzą bardzo szczegółowe dochodzenia w sprawie aresztowanych szpiegów. (PAT.).

Rewolta w Albanji?

Według niepotwierdzonych dotychczas informacyj otrzymanych z Rzymu, we wtorek wybuchnąć miała w Albanji rewolucja. Jeden z adjutantów króla Zogu stanął na czele zrewoltowanych wojsk i zając miał część terytorjum albańskiego. Informacje te nie mówią jednak, jaką część terytorjum zajęli rewolucjoniści, ani nie podają nazwiska ich przywódcy. (ATE.).

Według wiadomości nadchodzących z Tirany zaburzenia, jakie powstały w okręgu Divra zostały szybko wywołane przez jednego z adjutantów króla Zogu, który przed kilku miesiącami opuścił dwór królewski. W kołach politycznych Rzymu zapewniają, na podstawie otrzymanych informacyj, że zajścia ograniczają się do okręgu Divra a wszelkie pogłoski o poważnym ruchu rewolucyjnym są przesadzone. (PAT.)

Wyrok w procesie Rudroffa

W wigilję Świąt Bożego Narodzenia zapadł wyrok przeciwko Stanisławowi Rudroffowi, współwłaścicielowi spółki Brody. Skazany on został za przekupywanie urzędników państwowych, fałszowanie podpisów, podżeganie do fałszowania podpisów itp. na 3 lata więzienia. Z pośród współoskarżonych wice-dyrektor spółki Brody, Roman Horodyski, skazany został na 1 rok i 4 miesiące bezwzględnego więzienia, zaś b. notarjusz w Brodach, a obecnie w Kołomyi Edward Fastnacht za świadome zalegalizowanie fałszywego podpisu na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia Również sąd skazał na 12 miesięcy więzienia adwokata złoczowskiego dr. Katza za pomoc w przekupywaniu urzędników sądowych; z tych 12 miesięcy 2 miesiące darowano mu na podstawie amnestji. Z dalszym oskarżonych urzędnik sądowy Pniowski skazany został na 8 miesięcy więzienia, b. urzędnik sądowy Helstein na 10 miesięcy, ostatni oskarżony b. praktykant sądowy Horodyłowski, skazany został na 1 rok więzienia i utratę praw na 6 lat. Wszyscy oskarżeni zgłosili apelację.

Wywiad z Blombergiem

Minister Reichswehry generał Blomberg udzielił w poniedziałek popołudniu przedstawicielowi berlińskiego biura „Associated Press' wywiadu w sprawie zbrojeń niemieckich. Na pytanie o obecnym stanie tych zbrojeń, minister odmówił bliższych wyjaśnień, oświadczając, że jest to sprawa czysto polityczna, do której nie ma prawa się mieszać i że uczynić to mógłby jedynie kanclerz Hitler.

Generał Blomberg kategorycznie zaprzeczył wszelkim twierdzeniom o tajnych zbrojeniach niemieckich, przemycaniu broni, samolotów, oraz magazynowaniu środków wybuchowych, określając te wersje, jako nonsens i wskazując, że Francja sprowadza również okazy samolotów amerykańskich, uznanych za doskonałe, jako wzory dla własnej fabrykacji.

W sprawie S. A. i S. S. generał Blomberg powiedział: od czasu wypadków z 30 czerwkca r. b. wszelka „zabawa w wojsko" w łonie S. A. ustała. Odpowiada to zdecydowanej woli oraz wyraźnemu rozkazowi wodza, że Reichswehra ma być wyłącznym przedstawicielem siły zbrojnej narodu. Nowy szef sztabu S. A. Lutze zgadza się całkowicie z tym poglądem.

Na dalsze pytania korespondenta amerykańskiego, czy Rząd nie ma zamiaru wkrótce wprowadzić powszechnej obowiązkowej służby na wzór przedwojennej, gen. Blomberg po dłuższym namyśle oświadczył, że Niemcy mogą być dumne ze swej armji obronnej, jaką jest Reichswehra.

Wypowiadając się za powszechną służbą wojskową — mówił dalej gen. Blomberg — nie chciałbym jednak żadną miarą występować w czemkolwiek przeciwko dotychczasowej działalności armji zawodowej. Dla przeprowadzenia swoich rzekomych planów agresywnych Reichswehra, jak armja zawodowa o dłuższym czasie służby — zdaniem Blomberga — nadawałaby się nawet lepiej od armii, opartej na obowiązkowej służbie, ale krótkim czasie wyszkolenia.

„Nasze poglądy niemieckie na wojsko są jednak całkiem inne. W wojsku widzimy nie narzędzie ataków i zdobyczy, lecz wysoka szkołę kształcenia charakterów życzliwych sobie, aby każdy Niemiec, zdolny do służby przeszedł tę szkołę rozwoju charakteru".

Na uwagę korespondenta, że przecież S. A. i S. S. oraz kadry pracy, przeznaczone są do kształcenia charakterów, gen. Blomberg, potwierdzając to, podkreślił, że wszystkie te trzy organizacje narodowo - „socjalistyczne" stanowić będą główny rezerwuar, z którego armja będzie się uzupełniała. Każda z tych organizacyj ma swoją specjalną funkcję, leżącą poza ramami zadań przedstawicieli siły zbrojnej.

„Organizacje będą o tyle ułatwiały naszą pracę — dodał gen. Blomberg — że ich członkowie przyzwyczają się do posłuszeństwa, dyscypliny, porządku i koleżeńskości. Żołnierzami stają się oni dopiero wówczas, gdy otrzymają wyszkolenie w szeregach armii. Służba w armji ludowej wyrówna wszystkie różnice, istniejące dziś jeszcze między temi organizacjami". (PAT.)

PRASA FANCUSKA O WYWIADZIE.

„Le Petit Journal" pisze w związku z ostatnim wywiadem gen. Blomberga, że „gwałtowny i źle ukrywany konflikt, jaki istnieje pomiędzy Reichswehrą a formacjami paramilitarnemi, oraz głucha walka, jaka toczy się pomiędzy skrajnemi elementami narodowo - „socjalistycznemi" a konserwatystami niemieckimi, jest dowodem intryg w łonie Rządu, czego nikt nie może zaprzeczyć. Nic nie pozwala twierdzić, że nie nastąpi wkrótce gwałtowne rozwiązanie, celem zahamowania tej rywalizacji. Dziennik przypuszcza możliwość poważnych wypadków, jak nowe aresztowania i masowe egzekucje, lecz Reichswehra, która jest czynnikiem ciągłości i stabilizacji nie dopuści do tego, ażeby wypadki te przybrały zbyt duże rozmiary.

„Ere Nouvelle" pisze, że według wywiadu generała Blomberga „Reichswehra pomogła Hitlerowi do objęcia władzy. Zażądała następnie ona od führera, ażeby prowadził on politykę partji militarnej — politykę dozbrojenia. Celem tej polityki będzie przywrócenie w Niemczech obowiązkowej służby wojskowej. Oto, dokąd zmierzają Niemcy. Byłoby rzeczą próżną mieć w tej sprawie najmniejsze złudzenia" — kończy dziennik. (PAT.).

Bajeczki ministrów hitlerowskich

W tegorocznych przemówieniach, wygłoszonych przez ministrów niemieckich w wigilję świąt Bożego Narodzenia, przebiła nuta optymizmu. Charakterystyczne jest przytem silne akcentowanie pokojowych zamiarów niemieckich, które znalazło wyraz w mowie z min. Goebbelsa i skierowane było pod adresem zagranicy.

Min. Hess w przemówieniu radjowem do Niemców zagranicznych przytoczył bajkę o lisie, który żądał od jeża, aby oddał swoje kolce w imię rozbrojenia. Te lisy, z ironją zauważył min. Hess, powołując się na Ligę Narodów, nie powinny się dziwić, że jeż zmądrzał, wolił swoje kolce zachować. Minister wyraził przekonanie, że rozmowy, przeprowadzone przez Hitlera z kombatantami francuskimi nie były bezcelowe, gdyż obie strony znają wojnę i dlatego kochają pokój. (PAT.).

Losy bandyty
skazanego na śmierć

Jak się dowiaduje agencja PID, do Ministerjum Sprawiedliwości wpłynęło podanie o uwolnienie dożywotniego więźnia, niejakiego Józefa Ryszki, którego dzieje stanowią rzadki wypadek w praktyce sądowej. Ryszka jest bowiem więźniem, który mimo skazania na śmierć i odrzucenia podania o łaskę, pozostał przy życiu. Wskutek zeznań dwóch groźnych bandytów, Jana Zielińskiego i Stanisława Łapy, który przed rozstrzelaniem już z wyroku sądu doraźnego w roku 1922 złożyli zeznania obciążające Ryszkę skazany on został przez trybunał w Wadowicach na 10 lat więzienia za udział w napadach bandyckich na terenie pow. bielskiego. Sąd Najwyższy wskutek zażalenia prokuratora, unieważnił jednakże werdykt sądu przysięgłych i skazał Ryszkę na karę śmierci. Podanie o łaskę zostało odrzucone i wyrok miał być wykonany, jednakże zaszedł wypadek nienotowany w kronikach kryminalnych. W wigilję wykonania wyroku zebrał się bowiem wadowicki trybunał w tym samym komplecie i wobec dostrzeżenia w dotychczasowem postępowaniu poważnych uchybień formalnych, wystąpił do ministra sprawiedliwości telegraficznie z prośbą o ponowne przedstawienie Ryszki Prezydentowi R. P. do ułaskawienia. Było to przed 10 laty. Ryszka został ułaskawiony i odbywa dożywotnie więzienie. Obecnie obrońca jego, adw. Hofmokl-Ostrowski, wystąpił z podaniem do Ministerjum Sprawiedliwości o darowanie Ryszce reszty kary. W razie uwzględnienia tej prośby podjęte będą starania o rewizję procesu, gdyż Ryszka twierdzi, że rozstrzelani bandyci obciążyli go przed śmiercią bezpodstawnie. (PID.).

O porozumieniu
francusko-niemieckiem

Prasa niemiecka w wydaniach świątecznych kontynuuje cykl wywiadów z politykami i publicystami francuskimi na temat porozumienia niemiecko - francuskiego.

W narodowo - „socjalistycznym" „Angriffie" występuje sen. de Jouvenel z zapewnieniem, że dopóki we Francji i w Niemczech żyją jeszcze i mają jakieś znaczenie żołnierze frontowi, to wojny nie będzie. De Jouvenel uważa współpracę 4 mocarstw zachodnich za najpewniejszą gwarancję utrzymanie pokoju. Następnie Jouvenel wskazywał na konieczność uregulowania sprawy rozbrojenia, która winna być pierwszym celem rokowań niemiecko - francuskich.

Na łamach „Voelkischer Beobachter" zabiera głos publicysta Pierre Drieu de la Rochelle, który uważa, że dla porozumienia niemiecko - francuskiego musiałyby być przeprowadzone rozmowy na jaknajszerszych podstawach, przyczem musianoby do nich zaprosić inne narody, ponieważ Francja musi respektować swe sojusze i przyjaźnie z innemi narodami. (PAT.)

W Zagłębiu Saary

Bezpośrednio przed świętami wszystkie formacje międzynarodowej siły zbrojnej przybyły do Zagłębia Saary niemal w komplecie. Obecność dużej liczby wojskowych w rozmaitem umundurowaniu zmieniło dotychczasowy wygląd ruchu ulicznego w Saarbruecken. Cudzoziemscy oficerowie i szeregowcy uczęszczają licznie do kawiarń i restauracyj i t. p. oraz czynią wiele zakupów w sklepach. Z tego powodu też nastąpiło pewne ogólne ożywienie ruchu handlowego.

Zakaz wywieszania flag, plakatów i transparentów agitacyjnych, oraz rozdawanie ulotek, trwa w dalszym ciągu i zostanie prawdopodobnie utrzymany przez cały czas pobytu w Zagł. Saary kontyngentów wojsk cudzoziemskich.

Zamordowanie polskiego bogacza
w Stanach Zjednoczonych

W mieszkaniu swojem w Brooklynie zamordowany został w celach rabunkowych 65-letni Damjan Tabinski, kapitalista i właściciel kilkunastu domów. Bandyci uszli bez śladu, zrabowawszy prawdopodobnie tylko pieniądze świeżo zainkasowane prze Tabińskiego za czynsz od lokatorów.

Tabiński od wielu lat uchodził za człowieka bardzo bogatego, a równocześnie za skąpca. Dopiero od kilku lat zaczął hojnie rozdawać pieniądze na cele dobroczynne i społeczne. Tabiński nie miał w Ameryce najbliższej rodziny — natomiast siostrę i brata w Polsce. W testamencie zapisał cały swój majątek na cele dobroczynne — przeważnie kościelne w Polsce i Ameryce.

Wznowienie emigracji rolnej z Polski
do Kanady

Jak się dowiaduje agencja PID., po blisko czteroletniej przerwie wznowiona będzie w początkach roku 1935 emigracja rolna z Polski do Kanady. Rząd kanadyjski zgodził się na dopuszczenie osadników polskich do kolonizacji szeregu terenów w Kanadzie. Emigrować jednakże będą mogli rolnicy zamożniejsi, którzy wykażą się posiadaniem funduszów w wysokości 1000 dolarów. Pierwsza grupa osadników składająca się z 40 rodzin wyjedzie do Kanady już w początkach r. p.

Bunt więźn'ów angielskich

W więzieniu koło Glasgow wybuchł w ubiegły poniedziałek bunt. Grupa więźniów porzuciła pracę w warsztatach i opanowała kantynę demolując jej urządzenia.

We wtorek bunt wybuchł na nowo. Straż więzienna przy pomocy policji przywróciła porządek. Dwóch dozorców odniosło rany.

W Hiszpanji

Dzienniki donoszą z Madrytu, że policja przeprowadziła w Asturji szereg rewizji. W pobliżu Oviedo wykryto skład broni, przyczem skonfiskowano 145 karabinów, 5000 granatów oraz 32 paczki dynamitu. Aresztowano 47 osób.

W Barcelonie skazano pewnego porucznika gwardji na 9 lat więzienia za to, że nie uprzedził swych przełożonych o przygotowującej się rewolcie. (PAT).

Stolica Portugalji pod wodą

Ulewne deszcze, jakie spadły w Lizbonie, spowodowały zalanie niżej położonej dzielnicy miasta.

Komunikacja została przerwana. Do niektórych miejsc dostać się można jedynie łódkami. Straty materjalne są znaczne. (PAT.).

Bunt na wyspach Filipińskich

Na wyspie Mindanao, należącej do archipelagu wysp Filipińskich doszło do poważnych zajść z powodu buntu kilku szczepów, zamieszkujących góry. Szczepy te zaatakowały posterunki policji w prowincji Agusan. Jest przeszło 30 zabitych. Policja odparła napastników, zadając im znaczne straty. (PAT.).

Pociąg zdruzgotał samochód

W pobliżu miejscowości Harvey, w stanie Illinois, pociąg pośpieszny na przejeździe kolejowym wpadł na automobil i zdruzgotał go, przyczem siedem osób utraciło życie. (PAT)

Epidemja malarji na Cejlonie

Z Colombo, stolicy Cejlonu donoszą, że epidemja malarji, która od dłuższego czasu panuje na wyspie, zagraża bezpośrednio mieszkańcom stolicy. W ciągu dnia wczorajszego przewieziono do szpitalów w Colombo 1000 osób chorych na malarję. W stolicy odczuwać się daje brak lekarstw, środków żywności, a przedewszystkiem brak miejsc w szpitalach. (ATE.).

Masowe zatrucie się

W miasteczku górniczem Haltby, w angielskiem hrabstwie York, wskutek spożycia nieświeżych potraw zachorowało przeszło 50 osób, z czego 23 tak ciężko, iż musiano przewieźć je do szpitala. (PAT.).

Pożar w hotelu

W Carlsbad (New Hampshire) wybuchł w jednym z większych hoteli pożar, wskutek którego trzy osoby zginęły, a pięć odniosło ciężkie rany. Gmach hotelu uległ całkowitemu zniszczeniu.

Przygotowania do lotu naokoło świata

Lotnicy amerykańscy Pangborn i Turner, którzy uzyskali trzecie miejsce w niedawnym locie Anglja — Australja, przygotowują się obecnie do lotu dookoła świata. Lot rozpoczęty będzie z San Diego (Kalifornja), a trasa jego biec będzie przez Nowy Jork, Londyn, Moskwę i Syberję. Długość trasy wynosi około 17 tys. mil angielskich. (PAT.).

Zawrotna szybkość

Lotnik francuski Delmotte pobił ostatnio światowy rekord szybkości, osiągając 504 klm. na godzinę. (PAT.).

Czy jesteś stałym czytelnikiem prasy socjalistycznej?

HISTORJA

Oglądana naocznie, w zdarzenia maleje,
codziennością się staje jej hańba, czy gloria, —
w wypadki się w depeszach w dzienniku rozsieje,
przemielona w dyskusjach w kawiarniach Historja — —

Jest zamazanym rytmem, rozbitym chaosem,
spisem rzeczy w rocznikach starych tygodników,
nim stanie przerażeniem, szarpiącem za włosy,
i podziwem nieznanych dzisiaj słów w słowniku — —

Zapisaną już dzisiaj na grobowych płytach,
w zapomnianych, zgubionych, nieznanych nazwiskach,
żywą ją z martwych zbudzi Jutro i przeczyta,
i wzniesie, jak transparent w błyskawic rozbłyskach — —

i pamiątek po prababkach i wycinków szufladach,
z pamiątek po prabakach i wycinków gazet,
ze spłowiałych archiwów krzyknie grozą, blada —
gniewna, wnukom pokaże każdą krwawą skazę — —

Zamknie się w szereg nazwisk w szkolnych podręcznikach,
groźna w chwale i hańbie — właściwy przymiotnik,
jak nieskonfiskowany w wieczność komunikat,
w patetyczne się echo w sercach zwielokrotni — —

Rozrasta się, rozwija, pasmo na warsztacie —
ścieg za ściegiem się snuje, dzień za dniem się przędzie
w krzyk o wiecznej zdobyczy i o wiecznej stracie,
pożarem słów, jak serce, zamknięty w Legendzie — —

Patetycznym poszeptem o Brutusie powie,
zagrzmi w tupocie kopyt imieniem Atylli—
każde imię rozdźwięczy w długą, barwną powieść —
ponad nędzę, ostatnią z Franciszkiem się schyli — —

Wychyli średniowiecza ponurych aktorów,
przewinie się, jak wieńcem, pysznym renesansem —
z boskiego Leonarda linij i kolorów
wychynie w grymas Borgji twardym dysonansem — —

I z długiego milczenia w trzy wystrzeli hasła,
Rewolucję Francuską ciężar szal przeważa,
wznosi w górę pochodnię, co do dziś nie zgasła —
aż morze krwi obudzi oczyma Cesarza — —

W piasku nikłych wydarzeń rzuci prowokację,
rozkrzyczy się brutalna w nienawiści zbrojnej, —
uśmiechnięta w ostatnie słoneczne wakacje,
roztańczy się, rozpęta w krwawą Wielką Wojnę — —

Jest tylko spisem rzeczy z wczorajszych roczników,
kawiarnianą dyskusją nad Dzisiaj zaledwie,
zanim, w wieczność rzucony, twardy komunikat,
odrzuci precz statystów, wprowadzi Tragedję — —

I rozbije pomniki Nieznanych Żołnierzy,
jak bluźniercze szyderstwo zdepcze i pokruszy —
z Nieznanym Robotnikiem, Nędzą się sprzymierzy,
obojętna na wstęgi i szych pióropusze —

Wykrzyczy swoją Prawdę, właściwy przymiotnik,
naga i nieugięta bladym gniewem grozy, — —
uśmiechnie się, jak wieczór po pracy, sobotni —
i rozbłyśnie Niedzielą w krzyk Apoteozy — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Niebywałe mrozy

W środkowych i środkowo - zachodnich Stanach panują niebywałe oddawna mrozy. Fala niskiej temperatury w wielu miejscach wpłynęła nawet na znaczne zmniejszenie ruchu. Zanotowano kilka wypadków śmierci z powodu zmarznięcia. (PAT.).

Maczuga usiłował uciec
lecz został ciężko zraniony

Z Rzeszowa donoszą, iż wczoraj popołudniu usiłował zbiec z więzienia bandyta Maczuga, którego proces niedawno się zakończył wyrokiem śmierci.

Prasa w następujący sposób opisuje nieudaną ucieczkę bandyty: w chwili, gdy dyżurujący strażnik, jak zwykle obchodził cele więzienne i wszedł do celi, w której znajdował się Maczuga z kilkoma innymi bandytami, znany opryszek, herszt szajki bandyckiej Lichowid i kilku innych więźniów rzuciło się na strażnika, przytrzymując go, by umożliwić Maczudze wymknięcie się z celi.

Maczuga wydostawszy się z celi przebiegł kilka korytarzy więziennych, dostając się w końcu do znajdującego się na pierwszem piętrze mieszkania naczelnika więzienia.

Zastawszy drzw zamknięte bandyta wyłamał je, następnie zaś wyskoczył przez okno na podwórze więzienia, poczem przekroczył przez mur, otaczający podwórze i dostał się na ulicę Kraszewskiego.

Maczuga począł uciekać w kierunku miasta. Ucieczkę bandyty zauważyło 2 strażników więziennych, którzy rozpoczęli pościg. Bandyta spostrzegłszy, iż jest ścigany usiłował dostać się do jednego z mieszkań suterenowych. Strażnicy, którzy w tym czasie zbliżyli się doń na odległość strzału wezwali go do poddania się grożąc użyciem broni. Gdy to nie odniosło skutku, dali do Maczugi kilka strzałów, raniąc go ciężko w jamę brzuszną. Maczugę przewieziono do szpitala więziennego, gdzie poddany ma być operacji. Stan jego jest bardzo poważny i istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Dziki w lasach kaszubskich

W lasach południowych Kaszub oraz Borów Tucholskich pojawiły się dziki w większych gromadach, które wyrządzaje szkody wśród ozimin, jak również dostają się do kopców z kartoflami.

Zabicie policjanta

Z Poznania donoszą: 24-go grudnia w nocy ok. godz. 3-ej nad ranem posterunkowy 3-go komisarjatu Bolesław Szałkowski natknął się na sprawców włamania do jednej z piekarni przy Górnej Wildzie. W czasie pościgu został on przez włamywaczy zastrzelony kilku strzałami z rewolweru. Władze prowadzą dochodzenia celem wykrycia sprawców włamania i morderstwa.

150.000 złotych kaucji za Górzyńskiego

Rodzina b. burmistrza Otwocka, Michała Górzyńskiego, osadzonego na Pawiaku pod zarzutem popełnienia b. poważnych nadużyć czyni usilne zabiegi o zmianę środka zapobiegawczego. Jak słychać za Górzyńskiego ofiarowana jest kaucja pieniężna w wysokości 150 tysięcy złotych. Jak dotąd starania o zwolnienie Górzyńskiego z więzienia nie odniosły skutku. (PID.).

Rozprawa o przemówienie
w Inowrocławiu
Wyrok uniewinniający

W dniu 17 grudnia r. b. odbyła się rozprawa główna w Inowrocławiu przeciwko tow. F. Różańskiemu, który jest członkiem Wydz. Wyk. Z. Z. K. i sekretarzem warszawskiego Zarządu Okręgowego.

Tow. Różański został postawiony w stan oskarżenia przez Prokuratora III Rejonu Sądu Okręgowego w Bydgoszczy za przemówienie, wygłoszone na wiecu kolejarzy w Inowrocławiu w dniu 9 czerwca r. b. Prokurator domagał się zastosowania 170 art. K. K. na zasadzie art. 16 i 26 K. P. K. do dwóch lat więzienia. Wspomniane oskarżenie, jak i wogóle większość podobnych oskarżeń — powstały z raportu cywilnego policjanta, który był na wiecu. Sąd, po przesłuchaniu oskarżonego, który w sposób rzeczowy zakwestjonował prawdziwość raportu, co następnie potwierdzili i świadkowie, powołani przez policję oraz po świetnej obronie przeprowadzonej przez tow. Bieszka, adwokata przybyłego na rozprawę z Poznania — wydał wyrok **uniewinniający tow. Różańskiego.**

Tow. Różańskiemu po wyjściu z sądu miejscowi kolejarze złożyli serdeczne gratulacje.

Zawieszenie żeglugi na Wiśle

Trwający od 5 dni mróz spowodował, iż na Wiśle ukazała się gęsta kra, wskutek tego żegluga parowa na Wiśle została przerwana w dniu 24 b. m. Dnia tego jeszcze dwa parostatki wyruszyły z ostatnimi podróżnymi do Płocka i Włocławka. Wszystkie parostatki i przystanie zaciągnięto do portu zimowego od strony Pragi.

Czasopisma nadesłane

„Der Kampf" (Walka), dawny miesięcznik teoretyczny socjalistów austrjackich, wychodzi obecnie, jako czasopismo międzynarodowe, w Pradze pod redakcją tow. Ottona Bauera.

Ostatni numer za grudzień zawiera treść następującą: Otto Bauer — Blok prawicowy i lewicowy w Międzynarodówce; Konrad Huber — Dwa decydujące zadania; Gavera Sanchez — Hiszpańska wojna; Robert Werner — Encyklika faszystowska, Henryk Felsner — Beccaria.

Numeru dopełniają kroniki z ruchu robotniczego i sprawozdania z książek.

Adres redakcji i administracji: Praga II, Lützowa 37.

Czas odnowić prenumeratę na mies. styczeń i I kwartał 1935 r.

Wiadomości Sportowe

Hokej

MECZ HOKEJOWY GDAŃSK — ŚLĄSK. W Katowicach na sztucznym torze rozegrano mecz hokejowy Gdańsk — Śląsk, zakończony zwycięstwem Śląska 14:1. Gracze gdańscy wystąpili bez odpowiedniego ekwipunku sportowego i wykazali absolutną nieznajomość gry hokejowej. Mecz zakończył się tragicznie, mianowicie dwóch graczy Gdańska uległo ciężkim kontuzjom, jeden doznał wstrząsu mózgu, a drugi złamania nogi. Obu odwieziono do szpitala. Mecz przerwano w drugiej tercji.

Zapowiedziany na niedzielę mecz hokejowy w Katowicach pomiędzy Śląskim T. H a reprezentacją robotniczą z Gdańska został odwołany.

Łyżwiarstwo

NOWE REKORDY POLSKI USTANOWIŁ KALBARCZYK. W tych dniach odbyły się w Wiedniu wewnętrzne zawody w jeździe szybkiej na lodzie Wiener Eislauf Ferein'u, w których wziął udział poza konkursem najlepszy nasz zawodnik, Janusz Kalbarczyk

Start Kalbarczyka wykazał, że po miesięcznym treningu na sztucznym lodowisku w Wiedniu mistrz Polski doszedł do szczytu formy, dowodem czego są ustanowione na wspomnianych zawodach dwa nowe rekordy Polski, a mianowicie: w biegu na 500 mtr. — 48 sek., o 1,6 sek. lepiej od dotychczasowego rekordu, w biegu na 1.500 mtr. — 2:34,2 sek., o 3 sek. lepiej od dotychczasowego rekordu.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W KATOWICACH Na sztucznym torze lodowym w Katowicach odbyły się mistrzostwa Śląskiego T-wa Łyżwiarskiego w jeździe figurowej na lodzie.

Rewelacją zawodów była 13-letnia Szeibertówna. Zawodniczka ta była wręcz bez konkurencyjna i zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce przed Prajsówną i Czorówną.

W konkurencji panów zwyciężył Grobert.

Sporty zimowe

ŻADNYCH IMPREZ ŚWIĄTECZNYCH W KATOWICACH. W czasie świąt w sportowym świecie Katowic panowała zupełna cisza.

Nie odbyły się żadne imprezy piłkarskie, a również nie odbyły się żadne spotkania w hokeju lodowym. Wbrew pogłoskom w Katowicach nie bawiła żadna zagraniczna drużyna w dniach świątecznych.

Boks

TRÓJMECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE. W Warszawie odbył się trójmecz bokserski Makabi — CWS — Legja. W poszczególnych spotkaniach osiągnięto następujące wyniki:

W wadze muszej Lipiński (CWS) wygrał z Jakubowiczem (Mak.)

W wadze koguciej Szybowski (CWS) pokonał Gójskiego (L). W tej samej wadze „Teddy" (Legja) walczył z lżejszym o kategorję Rundsteinem (Makabi), bijąc go na punkty

W wadze piórkowej odbyły się 3 spotkania: Abarmczyk (CWS) wygrał z Kenigsem (M), Przewódzki (L) zwyciężył Mirowskiegogo (CWS.), a Zając (Makabi) uległ Sobierajowi (CWS.)

W lekkiej Essigman (Makabi) wygrał przez techniczny k. o. z Matczakiem.

W półśredniej Wasiak spotkał się z Bareją (L) w 6-rundowej walce po 2 minuty każda. Zwyciężył Wasiak.

ZASZCZYTNY WYNIK BOKSERÓW RUCHU. W Hajdukach odbył się międzynarodowy mecz bokserski w którym drużyna Ruchu uzyskała wynik nierozstrzygnięty 8:8 z ósemką niemieckiego Herosa z Gliwic.

Pływanie

ZWYCIĘSTWO POLSKICH PŁYWAKÓW NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM. W Zabrzu na Śląsku Opolskim odbyły się zawody pływackie w hali z udziałem pływaków EKS Katowice. Pływacy katowiccy odnieśli w zawodach szereg sukcesów. M in. ustalili 2 nowe rekordy w sztafetach, a mianowicie w sztafecie 4x100 w stylu dowolnym EKS zajął pierwsze miejsce w czasie 3:31 poprawiając rekord polski o 4 sek. Drugi rekord ustalił EKS w wygranej sztafecie 10x50 mtr crawlem w czasie 5:04. W tej sztafecie katowiczanie pobili rekord polski o 10 sek.

EKS. odniósł sukces w meczu piłki wodnej bijąc mistrza Śląska Opolskiego Friesen 6:4.

Piłka nożna

APEL ZARZĄDU KRAKOWSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW. Zarząd krakowskiego kolegjum sędziów piłkarskich obejmując kierownictwo agend po półrocznych rządach komisarskich wystosował apel do wszystkich członków okręgowego kolegjum o poparcie i pomoc w pracach zarządu. Nowy zarząd podkreśla, że jako władza wybrana przez większość członków kolegjum, nie wątpi, że wszelkie spory i waśnie znikną bez śladu, zastrzega się jednak, że wszelka działalność na szkodę organizacji spotka się z bezwzględnym sprzeciwem zarządu.

Narciarstwo

SZKOŁA JAZDY NA NARTACH P. Z. N W ZAKOPANEM. Polski Związek Narciarski uruchomił również w roku bież. w Zakopanem szkołę jazdy na nartach. Szkoła posiada doświadczonych instruktorów pedagogów, których długoletnie doświadczenie połączone z dokładną znajomością metodyki i systematyki nauczania daje całkowitą pewność celowego nauczania jazdy na nartach. M. in. wykładowcami szkoły są: długoletni mistrz Polski Franciszek Bujak, Aleksander Rozmus, b. mistrz zjazdowy Polski Władysław Czech, Rudolf Bujak i inni Szkoła ta jest jedyną oficjalną szkołą Polskiego Związku Narciarskiego w Zakopanem.

Ping-Pong

HASMONEA WARSZAWSKA MISTRZEM PING - PONGOWYM KLUBÓW ŻYDOWSKICH. Rozegrane w Łodzi mistrzostwo Polski klubów żydowskich w tenisie stołowym przy udziale 7 drużyn przyniosło tytuł mistrza Hasmonei warszawskiej, która wygrała wszystkie spotkania. Drugie miejsce zajęła łódzka Makabi.

Kronika krakowska

Oczyszczanie Związku Legjonistów

Pisaliśmy przed kilku dniami o fermentach, jakie panują w krakowskim oddziale Związku legjonistów i o przeprowadzanej w związku z tem czystce.

Wśród wykluczonych ze związku znajdują się tacy potentaci, jak p dr Chan, wice-dyrektor krakowskiej dyrekcji kolei i p. Hardt, dyr. kamieniołomów miejskich, b. sekretarz Kasy Chorych. Panowie ci przez dłuższy czas trzęśli Związkiem legjonistów. Poprzez związek zdobyli wcale piękne posadki. P Hardt, człowiek zupełnie nieznany, w r. 1929 wszedł do Kasy Chorych na wysokie stanowisko jako mąż zaufania Związku legjonistów. Również p. Chan w ciągu niedługiego czasu zrobił zawrotną karjerę wice-dyrektora kolei i ławnika miasta. Dziś się już skończyli. Podobno p. Hardt ustępuje ze swojego stanowiska a p. Chan idzie do „magazynu" do Ministerjum komunikacji Sic transit gloria mundi.

Krążą pogłoski, że jeden z matadorów magistrackich, w związku z aferą „Cara" ma również pójść w odstawkę..

A no, zobaczymy, co przyniosą najbliższe miesiące.

Tragedja bezrobotnego

W domu przy ul. Retoryka 17, powiesił się Stefan Floczyk, liczący lat 41. Powodem samobójstwa brak pracy.

Tragedja jedna z wielu. Uciekają ludzie od życia, które prócz cierpień, krzywd i zawodu nic im nie daje. Zły ustrój społeczny zmusza ludzi do szukania wybawienia w objęciach śmierci. Niszczy się środki spożywcze całemi masami, a równocześnie ludzie giną z głodu. Tragiczny paradoks.

Liczba samobójstw na tle nędzy wzrasta z przerażającą szybkością. I czyż warto ratować jeszcze zbankrutowany ustrój?

Ta ponura statystyka śmierci woła wielkim głosem o gruntowną zmianę obecnego „porządku" społecznego.

Skandal z węglem

Już kilka razy pisaliśmy o sprawie obniżki cen węgla, domagając się, aby zgodnie z zapowiedzią p. premjera Kozłowskiego, obniżka ta weszła w życie. Niestety, do tej pory ceny węgla ani drgnęły nawet, jak nas informują, zostały podwyższone(?!).

Prawdziwe kpiny z ludności. Podobno kopalnie obniżyły cenę węgla ale równocześnie obniżyły też rabat dla hurtowników tak, że w rzeczywistości baronowie węglowi utrzymali swój zysk, a konsument nadal płaci wygórowaną cenę za węgiel.

Tak w praktyce wypada ta reklamowana przez prasę „sanacyjną" obniżka. Pan premjer swoje, a kapitaliści swoje. Najgorzej oczywiście wychodzi na tem konsument. On płaci za wszystko, za reklamę i za węgiel. Jak był dojną krową, tak dalej nią pozostał. Wszelkie wołania o energiczną akcję w kierunku obniżki cen są głosem wołającego na puszczy. Czynniki rządowe wogóle nie interesują się bolączkami szerokich sfer konsumentów P premjer zapowiedział obniżkę i to zupełnie wystarczy. Czy obniżka faktycznie nastąpiła, to jest rzeczą obojętną Konsumentom powinna wystarczyć zapowiedź p. premjera.

Zima jest już w całej pełni, a dotąd nie załatwiono tej sprawy. Pytamy, jak długo ma trwać ten stan? Jak długo „korsarze przemysłowi" kpić sobie będą z ludności? A może zapowiedziana obniżka nastąpi w lecie?

W istocie najodpowiedniejsza pora. Wszystko w Polsce „sanacyjnej" możliwe, wszak od wielu lat wszystko dzieje się naopak.

Z miasta

ODCZYTY W MUZEUM NARODOWEM W KRAKOWIE

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie, którego zadaniem jest popieranie celów tej instytucji, postanowiło skierować swoje wysiłki w kierunku przysporzenia funduszów potrzebnch na budowę.

Jednym ze środków wiodących do tego celu będzie cykl odczytów urządzonych zaraz po świętach w Galerji w Sukiennicach.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

przy ul. Dunajewskiego 1 m. 7 udziela niezamożnym kobietom porad w sprawie zapobiegania ciąży Lekarka - specjalistka ordynuje w Poradni we wtorki i czwartki od godz. 6-ej do 8-ej wieczór, w piątki od 10 do 12-ej przed południem.

Repertuar

BAGATELA: Rewja „Szukamy gwiazd" i „Namiętni kochankowie".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Świat się śmieje".

APOLLO: „Czar wiedeńskiego walca". kochany zegarmistrz".

ATLANTIC: „C. K., Komenda serc" i „Urwis paryski".

PROMIEŃ: „Dziwny dom", „Czternastego lipca".

SZTUKA: „42-a ulica".

ŚWIT: „Dla ciebie śpiewam".

SŁONKO: „Awantura jego córki".

UCIECHA: „Dla Ciebie śpiewam".

WANDA: „Śluby ułańskie".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA

Od czwartku 27 grudnia do piątku 28 grudnia b. r. Film p. t. „Pod banderą miłości".

Radjo krakowskie

Czwartek 27 grudnia

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i codzienny przegląd prasy polskiej 12.10 Z Warszawy: audycja dla dzieci młodszych. 12.30 Z Warszawy: poranek muzyczny. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. Praca społeczna w poradni przeciwgruźliczej. 15.45 Koncert z płyt. 16.45 Z Warszawy: lekcja jęz. francuskiego. 17.00 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni. Cz IV Arystofanes: „Chmury". 17.50 „Skrzynka pocztowa". 18.00 „Kronika przyrodnicza". 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: recit. fortepianowy. 18.45 Z Warszawy: szkic literacki: „Co czytać?" 19.00 Z Warszawy: To samo, a jednak co innego. 19.20 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19.30 Przeboje z filmów na płytach.. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Z Warszawy i Poznania: Muzyka lekka. 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Z Warszawy i Lwowa: koncert wieczorny. 21.45 Z Poznania: odczyt: „Przeklęte papugi". 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Z Warszawy: lekcja tańca. 22.35 Z Warszawy: muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku włoskim p. t.: „Polska, jako propagatorka kultury łacińskiej we wschodniej Europie". 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23.05 Przeboje francuskie z płyt.

Smierć przy stole wigilijnym

Przy ul. Widok 11, do mieszkania swego Marja Landy, wdowa, zaprosiła do stołu wigilijnego koleżankę szkolną 66-letnią Dorotę Frenklową, wdowę po lekarzu dentyście, zamieszkałą w schronisku dla starców (Górczewska 9). Po wieczerzy wigilijnej Frenklowa zasłabła nagle, wskutek ataku sercowego. Pomimo usilnych zabiegów lekarza pogotowia prywatnego, staruszka zmarła. Pogrzebem zajęło się Tow. „Ostatnia Posługa".

Samobójstwa podczas świąt

32-letnia Władysława Sporczykowa, przy mężu (Czerniakowska 195), otruła się kwasem siarczanym.

— 28-letnia Czesława Sierocińska, bez pracy (Wilanów), otruła się kwasem octowym w bramie domu Leszno 22.

— 20-letni Stanisław Szczudłowski, handlarz (Nowolipie 78), zadał sobie kawałkiem szkła ranę ciętą brzucha w lokalu VII komisarjatu.

— 40-letnia Anna Jankowska, robotnica (Lubelska 30-32), otruła się jodyną.

— 36letnia Julja Bednarczykowa, robotnica (Krochmalna 5), otruła się esencją octową w bramie domu Chmielna 55.

— 25-letni Ludwik Rudy, murarz (Boleść 5), napił się esencji octowej.

— 26-letnia Stanisława Woźniakowa, przy mężu (Twarda 25), napiła się esencji octowej.

— 30 -letnia Anna Szmalcowa, przy mężu (Żórawia 10), wskutek nieporozumień rodzinnych, otruła się weronalem.

— 40-letni Karol Lekczycki, oficjalista w biurze Funduszu Pracy (Nowy Świat 11-13), w zamiarze samobójczym zadał sobie nożem kilka ran obu przedramion.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Sporczykową, Bednarczykową i Lekczyckiego przewiozo do szpitala Dz. Jezus, Rudego zaś — do śd. Rocha.

Samobójstwo artysty rzeźbiarza - inwalidy

W noc wigilijną, przy ul. Solec 55, w mieszkaniu własnem popełnił samobójstwo 37-letni Jerzy Łopuszański, artysta rzeźbiarz, inwalida bez prawej ręki. Ł., korzystając ze snu domowników, powiesił się na sznurku, umocowanym na haku wieszaka. Gdy żona Ł. obudziła się, wszczęła alarm. Sąsiedzi przecięli sznurek i zdjęli wiszącego. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa — apatja życiowa.

Podwójne samobójstwo

W dzień wigilijny w południe, w bramie domu Żelazna 33, targnął się na życie, 21-letni Stefan Kiciński, bez pracy. Desperat po wypiciu 100 gram esencji octowej, zaczął zadawać sobie nożem kuchennym ciosy w klatkę piersiową. Przechodnie odebrali desperatowi nóż, wzywając policjanta, Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i przewiózł Kicińskiego do szptala Dz. Jezus.

Tragiczna śmierć
za kawałek węgla

W dzień wigilijny w południe, na teren dworca Warszawa - Wschodnia, przyszedł 74-letni Tomasz Kustkowski, zamierzając zdobyć kawałek węgla do ogrzania izby. Starzec, ujrzawszy nadchodzącego policjanta, schował się pod stojący parowóz. Po chwili parowóz ruszył, przyczem koła obcięły Kustkowskiemu podudzia. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Napad na dozorcę i jego żonę

Przy ul. Ordynackiej 13, dozorca domu, Roman Irek, zauważył, iż nieznajomy mężczyzna, zanieczyszcza bramę. Gdy dozorca zwrócił mu uwagę, wówczas nieznajomy, który był podchmielony, uderzył go „bykiem" w głowę. W odpowiedzi na to, Irek uderzył napastnika szczotką. Uderzenie było tak silne, że kij i szczotka pękły. Gdy na krzyk nadbiegła żona dozorcy, Marja, wówczas nadbiegło z ulicy jeszcze 5 kolegów napastnika, z których jeden uzbrojony w złamaną szczotkę, pobił żonę dozorcy. Zaalarmowany policjant zajście zlikwidował, przeprowadzając napastnika i jego ofiary do V komis. Tam małżonkowie Irek zostali opatrzeni przez lekarza Pogotowia. Główny napastnik podał się za Feliksa Kazubka.

Zabójstwo o 1 zł. 30 gr.

W wieczór wigilijny, przy ul. Pawiej 88, wynikło krwawe zajście, którego szczegóły są następujące. W domu tym zamieszkuje 33-letni Moszek Zelman, handlarz uliczny, właściciel wózka. Z. przyjął na dwa dni do pomocy 14-letniego Arona Kurca (Pawia 65), przyrzekając płacić 1 zł. dziennie. Po dwóch dniach pracy, Zelman dał chłopcu tylko 70 gr. Skrzywdzony Kurc udał się do matki, prosząc ją o interwencję. Kurcowa poszła z synem na pl. Pawią 88, gdzie zastali Zelmana w mieszkaniu szewca. Wynikł spór, w czasie którego Zelman obrzucił Kurcową gradem obelżywych wyzwisk. W obronie matki stanął syn. Wówczas handlarz schwycił nóż szewcki i zadał nim kilka ciosów w głowę Kurca, poczem uciekł. Rannego chłopca ojciec jego przewiózł na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził kilka ran ciętych głowy. Po opatrunku rannego przewieziono do mieszkania, gdzie po upływie kilku godzin zmarł.

Ujęciem mordercy zajęła się policja V komis. Pogrzebem tragicznie zmarłego chłopca zajęło się Tow. „Ostatnia Posługa".

700 domów w Warszawie
przeznaczonych na zburzenie

Związki właścicieli nieruchomości opracowały nezmiernie ciekawą statystykę lustrującą stan domów w Warszawie. Jak się okazuje na 15.000 nieruchomości stołecznych około 5 proc., t. j. blisko 700 domów będzie musiało w najbliższym czasie ulec rozbiórce. Domy te znajdują się w stanie takiego zaniedbania, że doprowadzenie ich do porządku wymagałoby inwestowania kilkunastu miljonów złotych. Inwestycje te już się nieopłacają, to też zagrożone nieruchomości pozostawione będą własnemu losowi, aż do zawalenia.

Nasza rubryka
Poszukiwanie pracy

STUDENTKA PEDAGOGIKI poszukuje posady nauczycielki lub wychowawczyni domowej. Uczy w zakresie gimnazjum (język niemiecki), ale najchętniej małe dzieci. Wiadomość: telefon 590-45 (między godz. 3—4).

Działalność Pogotowia w święta

W ciągu ubiegłych świąt, t. j. w wigilję oraz I i II-gie święto, Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 230 wypadkach, t. j po 77 wypadków dziennie. Naogół święta minęły spokojnie. Na podkreślenia zasługuje, że Pogotowie udzieliło pomocy tylko 3 pijakom, wskutek nadużycia alkoholu.

Usunięcie urzędnika

Urzędnik, który spoliczkował interesanta w wydziale ewidencji ludności zarządu miejskiego, został przez komisję dyscyplinarną z miejsca usunięty ze służby miejskiej. Dodać należy, że urzędnik ten miał już wymówioną pracę — termin wymówienia upływał 31 stycznia.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Adwokat T. Tomaszewski zł 25.—.

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, 27 grudnia 1934 r.

6.45 Kolenda. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Dalszy ciąg muzyki. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Odczytanie programu. 7.50 koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu. 12.000 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd prasy. 12.10 Audycja dla dzieci młodszych. 12.30 Poranek muzyczny. 13.00 Dziennik południowy 13.05 Z rynku pracy. 13.10 Poranek muzyczny. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.4 Przeboje rewjowe. 16.45 Lekcja języka francuskiego 17.00 Teatr Wyobraźni. 17.50 „Skrzynka pocztowa". 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 „Co czytać?" 19.00 To samo, a jednak co innego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Piosenki w wyk. Chóru Eryano. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert wieczorny. 21.45 „Przeklęte papugi" 22.00 Odczyt. 22.15 Lekcja tańca. 22.35 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku włoskim. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

Piątek, 28 grudnia. 1934 r.

6.45 Kolenda. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Dalszy ciąg muzyki. 7.15 Dziennik porany. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd prasy. 12.10 Koncert. 12.45 „Spacery dla dzieci do lat siedmiu". 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Noc w Madrycie. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Duety w wykonaniu Wiktorji Skwarczewskiej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.10 Życie stolicy. 18.15 Kwartet smyczkowy op. 49. 18.45 Między Persją a Irakiem — wygł. kpt. M. Lepecki. 19.00 Muzyka salonowa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka lekka. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 2.30 Poezje kolendowe. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Wielki sukces „Wyspy skarbów" w „Majesticu"

malców. Film „Chłopcy z Placu Broni" wy

Widownia zachwycona. Oto krótkie zreasumowanie przebiegu premjery, jakiej dawno już w Warszawie nie było. Film dopra

Owe dwuletnie poszukiwania Borzage zo tempa i coraz nowych emocjonujących sytuacyj, trzymają widza w stałej uwadze i nie pozwalają mu ochłonąć z wrażeń. Rozmach i dynamika akcji zdumiewają, a gra Jackie Coopera i Wallace'a Beery tworzą oddzielny rozdział w historji kreacyj aktorskich. (X)

DROBNE OGŁOSZENIA

STAN POGODY w/g PIM

DZISIAJ POCHMURNO

Przeważnie pochmurno, miejscami śnieg. Rankiem mglisto. We wschodniej połowie kraju umiarkowany, w zachodniej lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie nowo - wystawioną komedję Morozowicz-Szczepańskiej „Typ A".

TEATR WIELKI: Dziś „Aida" Z Wermińską. 28 b. m. „Iris" w znakomitej obsadzie śpiewaczej. 29 b. m. „Faust" z Nocą Walpurgji 30 b. m. 3.15 popoł. „Poławiacze Pereł" oraz bogate Divertissement Baletowe O godz. 8 wiecz. „Aida". 31 b. m. 8 wiecz. „Carmen".

TEATR NARODOWY gra dziś arcydzieło Fryderyka Schillera „Intryga i miłość" w przekładzie Juljana Tuwima, z Solskim, Malicką, Gorczyńską, Węgierką i in.

TEATR POLSKI: Dziś arcydzieło Mickiewicza „Dziady" w inscenizacji L. Schillera.

TEATR NOWY. Dziś sztuka Pirandella „Henryk IV" z Junoszą Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR LETNI: Dziś komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" z Romanówną, Dymszą i Symem w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Dziś sztuka Sommerset Maughama „Karolina" z Mieczysławą Ćwiklińską.

TEATR AKTORA: Ostatnie dni „Madame Sans Gene" z Mirą Zimińską i Stefanem Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka A. Strindberga „Ojciec". Tytułowe role grają K. Adwentowicz i Aldona Jasieńska.

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja „Banda w komplecie" z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś rewja p. t. „Dawne dobre czasy".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Dziś inauguracyjna komedja muzyczna Straussa „Piosenka o Nadine".

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Dziś rewja „Teściowa rekrutem".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie drugi wielki program.

Dzieło dwóch genjuszów

Głośna jest na całym świecie znakomita powieść Ferencza Molnara p. t. „Chłopcy z placu broni". Arcyciekawą fabułą tej powieści zainteresował się swego czasu genjalny reżyser Franc Borzage, który solennie sobie postanowił dokonać filmowej trawestacji literackiej utworu Molnara.

Reżyser Borzage przez 2 lata z górą szukał odpowiednich aktorów, którzy potrafiliby odtworzyć przed objektywem filmowego aparatu postaci powieści Molnara.

Owe dwuletnie poszukiwania Borzage zostały uwieńczone w końcu pomyślnym wynikiem — do dyspozycji twórcy arcydzieła kinematografji stanęła ekipa genjalnych malców. Film „Cłopcy z Placu Broni" wyprodukowany przez światową wytwórnię „Columbia", odznaczający się niezwykłemi walorami treści, techniki inscenizacyjnej i gry aktorskiej jest obecnie wyświetlany w kinie „Riviera", Leszno 2.

Film powyższy jest polecany przez czynniki naukowo - wychowawcze.

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Młody las".
ATLANTIC: „Uwielbiana".
ANTINEA: „Królowa niewolników" i „Precz z teściową".
AMOR: „Pożar nad Wołgą".
AS: „Pilnuj swego męża" i „Tajemnica białego piekła".
ACRON: „Bez honoru" i „Baby".
CAPITOL: „Czarna perła".

CASINO: „Tajemnica małej Shirley"
COLOSSEUM: „Noc na froncie", rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Bożek Mórz Południowych".
CORSO: „Pieśniarz Warszawy" i rewja.
CZARY: „Nowoczesny Robinson" i „Bohater" z H. Lloydem.
FAMA: „Petersburskie noce".
FILHARMONJA: „Śluby ułańskie".
FORUM: „Kocha... lubi... szanuje".
GLORIA: „Wróg kobiet" i „12 krzeseł".
HELIOS: „Czy Lucyna to dziewczyna".
LUX: „Syn Indji".
MAJESTIC: „Wyspa skarbów".

ITALJA: „Zdobyć cię muszę" i rewja.
KOMETA: „Co mój mąż robi w nocy" i atrakcje.
LOS: „Uśmiech szczęścia".
MASKA: „Brat djabła".
MEWA: „Tańcząca Venus" i „Noc dla ciebie".
NOWA TOMBOLA: „Czarny kot" i „Całuj mnie jeszcze".
NIL: „Fedora" i rewja.
PALACE: „Ucieczka przed ślubem".
MIEJSKI: „Eskimo".

OKO PRASKIE „Pieśniarz Warszawy".
PAN: „Koci pazur" z H. Lloyd.

PETIT TRIANON: „Dama i bokser" i „Zabawka".
PROMIEŃ: „Płonąca prerja" i „5 przeklętych dżentelmanów".
PRAGA: „Wielki gracz" i rewja.
RIALTO: „Walka ze śmiercią".
RAJ: „Droga olbrzymów".
RIVIERA: „Chłopcy z Placu Broni".
ROXY: „Syn King-Konga" i rewja.
STYLOWY: „Teraz i zawsze".
SOKÓŁ: „Ich noce" i „Przygody Flipa i Flapa".
ŚWIATOWID: „Świat się śmieje" (komedja sowiecka).
TON: „Co mój mąż robi w nocy".
UCIECHA: „Wiosenna parada" z Fr. Gaal, bohaterką „Csibi".
UNJA: „Światła Wielkiego Miasta" i rewja.

Wydawca Rada Naczelna P.P.S. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski. Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.